# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Ner. 100. | 27. sierpnia 1839.

**Przegląd artykułów.**



## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Według listów z Madrytu z d. 3go sierpnia (umieszczonych w pismach paryzkich) wnoszą uprzednio, iż nowe Kortezy na trzy odcienia dzielić się będą: Większość składać mają mężowie dotychczasowéj opozycyi; obok niéj utworzą się dwie mniejszości: umiarkowanych (*moderados*) i rewolucyjonistów barwy Alonza, redaktora dziennika *Guirigay.* W takim przypadku, nie chcąc Kortezów na nowo rozwiązywać, musiałaby zmiana ministeryjum nastąpić. Wtedy może Calatrava, prezydent rady z la Granja, stanąłby na czele nowéj kombinacyi, w któréj zatrzymanoby dwóch dotychczasowych ministrów, to jest Alaixa, który za niezbędnego uchodzi, i ministra skarbu Ximenesa, który przy wyborach widocznie w sprawie exaltowanych działa. — Wydatki na armiję północną wynoszą miesięcznie 5 milijonów realów. Armija ta, według gazet madryckich, składa się obecnie z 84 batalijonów, 28 szwadronów i 45 oddziałów ochotniczych, ogółem 98,058 piechoty a 4403 konnicy, z 533 działami, 114 granatnikami i 43 moździerzami. Karliści, według tychże podań, mają mieć w północnych prowincyjach li 44 batalijonów, 8 szwadronów i 28 oddziałów ochotniczych, z 36 działami, 9 granatnikami i 7 moździerzami.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2go b. m. wszczęto rozprawę o zarządzie przez Sir J. Colborna Kanady, w skutek zapytania uczynionego przez p. Hume, ażali to jest prawda, iż w Dolnéj-Kanadzie 80 do 90 osób, które politycznych przestępstw się dopuściły, na deportacyję do Nowéj-południowéj-Walii skazaném zostało. Pan Labouchère, podsekretarz Stanu w wydziale osad, przyznał to, ale postępowanie jeneralnego gubernatora, Sir J. Colborna, w téj sprawie nieodzowną koniecznością uniewinnić się starał. »Gdy tenże, »rzekł p. Labouchère«, w miesiącu listopadzie p. r. przybył do Montrealu, zastał całe miasto w zaburzeniu, i dowiedział się, iż 3000 mieszkańców onegoż złączyło się tajemną przysięgą, do podniesienia w oznaczonym dniu buntu; jakoż cały okoliczny powiat był zaburzony, mord i gwałty rozszerzały wszędzie swe panowanie. Niepodobna było ociągać się z użyciem dzielnych środków dla przywrócenia rządowéj władzy, i z tego powodu w samym Montrealu przeszło 800 osób uwięziono. Lecz potém zaszło zapytanie, co z tymi uwięzionymi czynić wypada. Stosownie do zamiaru jeneralnego gubernatora, starano się ile możności zapobiedz rozlewowi krwie, i z tego powodu mianował tenże komisyję, złożoną z czterech prawników, aby takowa tych z pomiędzy obżałowanych wyłączyla, których okoliczności uwolnić dozwalały. Jakož tym sposobem większa część na wolność wypuszczoną została, resztę stawiono przed sądem wojennym, i niemal stu obwiniono o zdradę Stanu, jednakże tylko dwunastu śmiercią skarano, a z tych było tylko sześciu rzeczywiście politycznymi zbrodniarzami, drugich zaś sześciu oprócz tego zabójstwa się dopuściło. Gdy więc powstało zapytanie, co z pozostałymi 80 do 90 więźniami uczynić należy, Sir John Colborne na deportacyję skazać ich postanowił.« — Pan Labouchère pochwalił to postanowienie, jak w ogólności stałe i roztropne postępowanie Sir Johna Colborna, przyrzekając, iż dla udowodnienia tegoż, przedłoży wszystkie do téj spra-

)(

wy ściągające się depesze, i dodał także, iż rząd postępek ten jeneralnego gubernatora zupełnie za dobry uznał. Sir Robert Peel zgadzał się z tą pochwałą oświadczając przytém życzenie, aby rząd oświadczył izbie, by jeneralnemu gubernatorowi za jego zarząd Kanady podziękowanie złożyła.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 5go sierpnia, najprzód bil o municypalnościach irlandzkich po trzeci raz odczytano i przyjęto; poczém bil o pomniejszeniu opłaty od listów na jeden *penny*, bez różnicy odległości, otrzymał na wniosek lorda Melbourne drugie odczytanie. Książę Wellington zarzucał wprawdzie to samo temu bilowi, co Sir Rob. Peel w izbie niższéj, to jest, że takowy przychody państwa pomniejsza, jednakże książę nie chciał żadnéj czynić poprawki, ponieważ po oświadczeniu się izby niższéj w téj sprawie, dalszą opozycyję niestosowną i niebezpieczną być mienił.

Gdy na posiedzeniu izby niższéj d. 5go sierpnia bil o uporządkowaniu administracyi Nowéj-południowéj-Walii na wniosek pana Labouchère był po raz trzeci odczytany, a bil o sądach policyjnych w stolicy przez wydział przeszedł, wniósł p. Fielden, ażeby zniesiono wszelki podatek od słodu, chmielu, mydła, świéc, cukru, kawy i zboża, projektując pokrycie wynikłego z tąd ubytku 17 milijonów funtów, zaprowadzeniem podatku od własności. Mocyja ta tylko od dwóch radykalistów, pp. Williams i Th. Attwood, doznała wsparcia, i gdy kanclérz izby skarbowéj, nie wchodząc w szczegóły, przeciw niéj się oświadczył, została 58 głosami przeciw 18 odrzucona. Koniec posiedzenia składały rozprawy w wydziale subsydyjów, w którym bez wszelkiego oporu na wiele punktów zezwolono. Między innemi przeszedł także bil o sądzie admiralicyi.

D. 6go sierpnia izba niższa zgromadziła się już zrana i załatwiony bil o policyi hrabstw i obwodów, przeszedł na tém jedném posiedzeniu przez trzy stopnie, to jest, otrzymał drugie odczytanie, wydział, i trzecie odczytanie. — W dalszym ciągu posiedzenia oświadczył lord J. Russell, że przyjęta przez drugą izbę rezolucyja, podług któréj korona przed wykonaniem prawa ułaskawienia, sędziego, pod którego przewodnictwem dotyczący się wyrok wydano, wysłuchać powinna, jest nowością sprzeciwiającą się jego i owemu wszystkich dawniejszych sekretarzów Stanu spraw wewnętrznych systematowi, przeto postanowił mimo téj rezolucyi trwać w swym dotychczasowym systemacie, jak długo rezolucyja ta przez wszystkie trzy ustawodawcze władze usankcyjonowaną nie będzie. Poczém na wniosek lorda John Russell postanowiono wydrukowanie poprawek, poczynionych przez lordów w bilu o korporacyjach irlandzkich. Na początku posiedzenia przedłożył Tomasz Attwood petycyję z Birminghamu, przeciw poddaniu utworzonéj tamże za wsparciem państwa policyi, pod dozór mianowanéj przez rząd komisyi. O'Connell mówił potém na korzyść emigrantów polskich; twierdził, że jednemu z nich, który dostał pomieszania zmysłów, odjęto wsparcie państwa, ponieważ nie jest teraz w stanie nazwiska swojego podpisać. Lord John Russell odpowiedział, że wykreślenie jednego Polaka z listy otrzymujących wsparcie, dla tego nastąpiło, ponieważ ten że we wszystkich zgromadzeniach chartystowskich bardzo czynny miał i ma jeszcze udział, i jest jednym z najgorliwszych podżegaczy ludu. O'Connell odrzekł, że jeźli przez to Polaka Beniowskiego myślano, oświadczyć może imieniem wszystkich przebywających w Anglii Polaków, że oni jak najzupełniéj ganią postępowanie tego człowieka, który zdaje się być na żołdzie zagranicznym. Po czém odmiany lordów w bilu kanadyjskim przyjęto.

Ponieważ na próbach turniejów, które hrabia Eglintoun wyprawić zamyśla, kilka kaléctw się wydarzyło, przeto szeryf Ayrshiru uczynił hrabiego na to uważnym, iż wszelkie turnieje podług ustaw angielskich są zakazane, i że w przypadku, gdyby się przytém wydarzyło jakie zabójstwo, sąd przysięgłych podług zasady o pojedynkach sądzić je będzie. Hrabia odrzekł na to; że turnieje bynajmniéj nie są tak niebezpieczne jak gonitwy do wieży kościelnéj, albo też polowanie na lisy; przytém dodał, że wszelka broń, któréj do tych turniejów używać będą, jest przytępiona, i uzbrojenie od wszelkiego skaleczenia zabezpieczające, a nawet sam plac walki wiorami wysypany będzie.

Z Indyj nadeszły nowsze wiadomości przez Suez, a zwłaszcza z Bombaj do d. 6. czerwca. Doniesienia od armii w Afghanistanie brzmią w ogóle pomyślnie. Wojsko posiłkowe Rundszyt Syngha wyruszyło w pole. — Wiadomość o surowém przytłumieniu handlu opium w Chinach, sprawiła w Indyjach wschodnich nie małe przerażenie. Ta gałęź handlowa przynosiła rocznego kapitału 4 mil. funt. szt., a kompanija miała z tego czystego dochodu 20 mil. rupiów. Główny nadzorca handlu w Kantonie, kapitan Elliot, przyrzekł wprawdzie tamtejszym kupcom angielskim wynagrodzenie za opium, które władzom chińskim wydać musieli, lecz nie wyrażono jasno, z kąd wynagrodzenie to ma pochodzić. Władze chińskie nakazały zniszczenie wydanego im opium.

Podług gazet wychodzących w Kantonie, rząd

chał do Borodyna; z powrotem spodziewany za kilka tygodni. (*K. W.*)

## Rossyja.

Ogłoszony został w gazetach petersburskich rozkaz Cesarza Jmci, zabraniający przywozu i sprzedaży w Cesarstwie Rossyjskiém biletów loteryi klasycznéj Królestwa Polskiego, zacząwszy od 1. stycznia 1840 r. (*K. W.*)

---

Pisma pruskie donoszą z Moskwy pod dniem 11. czerwca: »Z powodu mającego się odbyć przeglądu wojska pod Mozajskiem i Borodynem w miesiącu sierpniu, już teraz u nas żywność znacznie zdrożała. Owies, siano i słomę już o $^2/_3$ wyżéj nad zwyczajną cenę sprzedają, ponieważ 250,000 jazdy, piechoty i artyleryi ma się już dnia 27go lipca zebrać i ćwiczenia swoje przez cały miesiąc odbywać. Dnia 27. sierpnia przybędzie Cesarz z zaproszonymi gośćmi w mury naszéj stolicy, a dnia 30go wyjedzie do Mozajska i dowództwo nad wojskiem obejmie. Lecz jeszcze przed rozpoczęciem obrotów wojskowych odkryty będzie pomnik, wystawiony przez Cesarza Alexandra, w przytomności kilku głów ukoronowanych, książąt z krwié królewskiéj, posłów i jenerałów, śród huku dział, i odbędzie się następnie publiczne nabożeństwo. Pomnik ten, lany z żelaza, ma wysokości 48 arszynów. Jaki na nim napis będzie, nie wiadomo jeszcze. Większa część wojska stanie obozem w Mozajsku i okolicy. Niedaleko stamtąd wystawiono pałac letni dla Cesarza i dostojnych gości, mieszczący w sobie 200 pokoi. Za zezwoleniem Cesarza zajął się kupiec Leon Koppenstein, w celu dogodzenia tak wygodzie jak i zabawie, założeniem ogromnych gmachów, które bez przesady miastem nazwać można. Obrane na ten cel miejsce na 1000 kroków od pałacu Cesarza, obejmuje 2550 stóp kwadratowych. W środku stoi przestronna i pięknie przystrojona oberza francuzka, z obszernemi salami. W koło otaczają miejsce to trzy szeregi bud, gdzie wszystkiego, czego tylko zbytek, wygoda i potrzeba wymagają, za pieniądze dostać można. W piérwszym obwodzie stoi 24 bud, w drugim 60, a w trzecim 108. Pomiędzy temi mieści się jeszcze 8 ruskich traktyjerni, 8 winiarń, 6 niemieckich i 3 francuzkich restauracyj. Na przodzie pod lasem urządzono teatr dla rossyjskich aktorów, a obok tego 2 budy dla różnych sztukmistrzów; piérwszą zajął znany Herkules Rappo, a drugą dyrektor przeobrażeń. Są one tak obszerne, że sztukmistrze w nich zarazem mieszkać mogą. W tyle jest pięknie urządzony budynek, gdzie kuglarze swe sztuki pokazują i gdzie w każdym czasie jeść i pić dostać można. Na 500 kroków od tego rynku stoją na czterech jego rogach 4 wielkie budynki, każdy o 89 pokojach, przeznaczone dla posłów, jenerałów i innych znakomitych osób; a za temi urządzono małe domki dla sług, wozownie, stajnie i ujeżdżalnią. Za temi nareszcie stoją dwa budynki o 20 pokojach, w których mieszkać będą urzędnicy, czuwający nad tém, ażeby wszystkim obecnym na niczém nie zbywało. Po jednéj stronie urządzono także mieszkanią dla różnych rzemieślników, piekarnie i dom rzezi, w którym 100 wołów prócz cieląt i skopów zabić można. Pod lasem urządzono lazaret i pocztę z stajniami na 150 koni. Na drodze z Moskwy do Mozajska (90 wiorst) urządzono 3 stacyje pocztowe, które w ciągu 6ciu godzin przebyć można. Pod samym lasem także urządzono 4 wielkie pralnie, z których w każdéj po 100 tęgich praczek znajdować się będzie, wielkie łazienki i dwa magazyny. Na każdym rogu czworoboku wystawiono wysoką wieżę z galeryjami, z których cały obóz przejrzéć można. Wieczorem i nocą oświetlać je będą. Do restauracyi przywieziono już z Moskwy 1000 kanap i 12,000 krzeseł. Cały zakład ten kosztować będzie pana Koppensteina 3,000,000 rubli.«

---

## Najnowsze wiadomości.

Dopiéro dnia dzisiejszego o godzinie 6téj zrana nadeszła onegdajsza poczta, z Wiédnia z d. 20go sierpnia, a gdy już pismo nasze jest pod prasą, ograniczamy się przeto na następujących wiadomościach z Konstantynopola pod d. 7. b. m.: »Książę Joinville przybył dnia wczorajszego zrana do téj stolicy, na pokładzie francuzkiego statku parowego *Pepin,* i powitany był już imieniem Sułtana przez Feryka Namik Baszę. — Tegoż dnia przybył tutaj adjutant Cesarza Rossyjskiego i pułkownik gwardyi, hrabia Adam Rzewuski, dla wręczenia Sułtanowi od monarchy swojego listu z życzeniami szczęścia, z powodu wstąpienia na tron Jego Wysokości. — Dwie korwety i statek parowy, które Kapudan Basza w Rodzie pozostawił, ażeby się w potrzebne zapasy zaopatrzyły, na wiadomość, że wielki-admirał ten udał się kierunkiem do Alexandryi, wybrały się z powrotem do Konstantynopola, i właśnie nie dawno do Bosforu zawinęły.«

---

## NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 25go był obiad i pokoje u Jego Król. Mości. — Nawalne dészcze i gwałtowne burze zrządziły w przeszłym tygodniu znaczne szkody, nawet na naszych wałach połamały i z korze-

niem powyrywały niektóre drzewa. Ze Stryjskiego i z Rzeszowa smutne dochodzą wiadomości; w tém ostatniém mieście wezbrał Wisłok do niesłychanéj wysokości i przy odchodzie tego doniesienia podstąpił aż pod szczyt łuków wielkiego mostu, o który z tego powodu bardzo się obawiano. Mały potok, płynący przez przedmieście Głogowskie, wezbrany ulewą, zalał je tak dalece, że całe przedmieście było w wodzie, a w niektórych domach aż pod sam dach woda sięgała, przez co komunikacyja na Wiedeńskim trakcie została przerwaną, tak, że już od dwóch dni poczta do Lwowa nie nadeszła. O zasmucających skutkach ulewy dopiéro z téj strony Ropczyc otrzymaliśmy doniesienia. Woda zatopiła część tego miasteczka i rozerwała w niém dwa mosty; pod Sędziszowem w Księżomostach zniosła most jeden; część Rzeszowa i znaczna przestrzeń gościńca ku Tyczynowi, jest także wodą zalana, i z tego powodu dla ścieku jéj w niektórych miejscach gościniec poprzerzynano. O kilka set sążni za łukowym mostem rzeszowskim zniszczyła woda most na gościńcu Wiedeńskim, toż samo spotkało most pod Głuchowem z téj strony Łańcuta. San wezbrany z swych brzegów miał pozatapiać niziny w obwodzie Przemyskim. — W Brodach dnia 20go w nocy, potok Suchowolka rozlał się tak széroko, jak od 33 lat nie pamiętają. — Nowo dekorowany i malowany teatr będzie dziś otworzony. Jasny, biały kolor na przemiany ze złotym i w bardzo gustowne arabeski, wygląda w istocie bardzo pięknie, czegośmy się po jego miejscowości wcale nie spodziéwali. — Dnia 12go września już się rozłoży obozem pod Malechowem piechota; 15go i 22go będzie wielka parada kościelna, 23go i 24go manewr korpusowy, a 26go i 27go wielki manewr polny. Dnia 29go będzie na placu Jabłonowskim wielka kościelna parada, poczém konnica odejdzie do obozu pod Gródek. Dnia 2go października wymaszeruje piechota. Dnia 4go odbędzie się w obec Jego Król. Mości manewr popisowy pod Gródkiem, a 5go manewr polny. — Oby tylko w ciągu tych popisów piękna sprzyjała nam pogoda! Y***

---

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Nieurzędowe.)*

***Targ na woły we Lwowie d. 12. sierpnia* 1839.**

Z przypędzonych 188 sztuk wołów w 11 partyjach sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Schapse Blüt z Brzeżan, 39 sztuk, ważących mięsa 15 a łoju 2½ kamienia, po 105 zr.; Mojżesz Leib Käss z Wybranówki, 8 sztuk, ważących mięsa 13¼ a łoju 1½ kamienia, po 92 zr. 30 kr.; Mojżesz Bauer z Rozdołu, 16 sztuk, ważących mięsa 14 a łoju 1¾ kamienia, po 100 zr.; Izrael Ellen z Brzeżan, 22 sztuk, ważących mięsa 12¼ a łoju 1¼ kamienia, po 82 zr. 30 kr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 18 sztuk, ważących mięsa 15¼ a łoju 2¼ kamienia, po 110 zr.; Izaak Pallik z Przemyślan, 10 sztuk, ważących mięsa 13¼ a łoju 1½ kamienia, po 97 zr. 30 kr.; Joel Sternberg z Kamionki, 9 sztuk, na wagę; Jossel Stiefel z Wołszowca, 18 sztuk, ważących mięsa 11½ a łoju 1 kamień, po 72 zr. 30 kr.; Juda Horowicz z Rozdołu, 6 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1½ kamienia, po 78 zr.; Dawid Schaffel z Bóbrki, 26 sztuk, ważących mięsa 13¾ a łoju 1¼ kamienia, po 100 zr; Jossel Tabak z Brzozdowiec, 16 sztuk, ważących mięsa 15 a łoju 2 kamienie, po 105 zr. w. w.

Dnia 19. sierpnia 1839:

Z przypędzonych 194 sztuk wołów w 12 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Mojżesz Mester z Rozdołu, 14 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1 kamień, po 77 zr. 30 kr.; Mojżesz Käss z Wybranówki, 8 sztuk, ważących mięsa 12¼ a łoju 1 kamień, po 87 zr. 30 kr.; Wolf Nelken z Wołszowca, 14 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1 kamień, po 77 zr. 30 kr.; Chaskel Adler z Przemyślan, 9 sztuk, ważących mięsa 12½ a łoju 1¼ kamienia, po 82 zr. 30 kr.; Jonas Strük z Kamionki, 6 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju 1 kamień, po 66 zr.; Mendel Elder z Wybranówki, 28 krów, ważących mięsa 11¼ a łoju 1½ kamienia, po 77 zr. 30 kr.; Selig Königsberg z Brzozdowiec, 12 sztuk, ważących mięsa 13 a łoju 1½ kamienia, po 82 zr. 30 kr.; Dawid Schaffel z Bóbrki, 31 sztuk, ważących mięsa 14¼ a łoju 1¾ kamienia, po 99 zr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 28 sztuk, ważących mięsa 15 a łoju 2½ kamienia, po 110 zr.; Srul Gall z Kamionki, 6 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1¼ kamienia, po 72 zr.; Mortko Naumann z Narajowa, 50 sztuk, ważących mięsa 16 a łoju 2½ kamienia, po 120 zr.; Schmul Niemand z Kamionki, 16 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju 1 kamień, po 66 zr. 30 kr. w. w.

Od 1. do 16. sierpnia 1839 przywieziono do Lwowa chleba 1259 cetn. 73 funt., a mąki 6097 cetnarów 67 funtów.

*(Dod. Nadzw.)*

---

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.

chiński tamtejszym angielskim kupcom zabrał w ogóle 20280 skrzyń opium w wartości 2,500,000 f. szt. Komisarz chiński groził nakonicc, iż dwóch kupców angielskich gardłem skarać każe, jeżeli mu następnego dnia wszystkiego opium nie wydadzą. Ostatniém słowem jego było: »Albo wydacie opium, albo dwie głowy kupców waszych z karku spadną!«

## Francyja.

Księstwo Ichmość Orleańscy wyjechali d. 8. sierpnia do Bordeaux.

*Moniteur* z d. 10. b. m. ogłosił przyjętą przez izby ustawę o zezwoleniu pensyi dla pp. Daguerre i Niepce (syna). — Daguerre został nie dawno jednogłośnym okrzykiem, bez głosowania, mianowany członkiem honorowym towarzystwa kunsztów w Edynburgu.

*Gazette de France* obejmuje dzieje rewolucyi francuzkiéj w dziesięciu wiérszach, i tak:

Niech żyją parlamenty! Precz z parlamentami!
Niech żyją notablowie! Precz z notablami!
Niech żyją Stany jeneralne! Precz ze Stanami jeneralnémi!
Niech żyje zgromadzenie narodowe! Precz ze zgromadzeniem narodowém!
Niech żyje konwent! Precz z konwentem!
Niech żyje dyrektoryjum! Precz z dyrektoryjum!
Niech żyje konzulat! Precz z konzulatem!
Niech żyje cesarstwo! Precz z cesarstwem!
Niech żyje restauracyja! Precz z restauracyją!
Niech żyje rząd lipcowy!
(Ustawy wrześniowe.)

Do Lorient zawinął bryg *Zebra* z 200,000 fr., jako piérwszą ratą wynagrodzenia za wojenne szkody w Mexyku.

Admirał da la Susse przybył do Tulonu, z kąd z okrętami linijowemi *Montebello* i *Santi Petri* do Lewantu odpłynie. Czynność w porcie tamtejszym zawsze się jeszcze powiększa; minister marynarki każe codziennie przesyłać sobie doniesienia telegraficzne o postępie robót.

W Tulonie, jak dawniéj w Marsylii, wezwano gwardyję narodową, ażeby broń oddała.

## Państwo papiézkie.

Dodatek do *Diario di Roma* z d. 13. lipca zawiéra następującą alokucyję, którą Jego Świątobliwość Papież Grzegorz XVI. miał na tajnym konsystorzu d. 8. lipca r. b.

»Czcigodni bracia! Pomni obowiązku bronienia praw kościoła, który na Nas, mimo zasługi przed Bogiem, z Naszą godnością papiézką włożono, wynurzaliśmy na témże miejscu dnia 10. grudnia r. 1837 skargi Nasze na gwałt, wyrządzony czcigodnemu bratu Naszemu, Klemensowi Augustowi, Arcybiskupowi Kolońskiemu, iż tenże na rozkaz rządu pruskiego pod strażą wojskową oddalony był od swéj ukochanéj trzody, nie z innéj przyczyny, jak tylko dla tego, że w sprawie mieszanych małżeństw przepisów katolickiego kościoła, z tegoż nauką połączonych, przekroczyć nie chciał. Powtórnie widzieliśmy się zmuszonymi do podniesienia w zgromadzeniu Waszém d. 13. września roku zeszłego Naszego apostolskiego głosu, z powodu innych wypadków, zaszłych w témże Królestwie Pruskiém przeciw prawom i swobodom kościoła, a zwłaszcza przy téj mianowicie sposobności, gdy czcigodny brat Nasz Marcin, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, w téjże sprawie mieszanych małżeństw kapłanom dyjecezyi swojéj naukę katolicką w pamięć przywołał i ścisłą baczność zalecił na kanony połączonéj z tém karności kościelnéj. Tymczasem nie przestawaliśmy w obec królewsko-pruskiego rządu jak wprzódy działać, i powtarzanemi zażaleniami Naszemi, które przesyłaliśmy rządowi temu przez jego sprawującego interesa, brać w obronę kościoła. Spodziéwaliśmy się bowiem, że Najjaśniejszy Król Pruski, idąc za lepszą radą, pozwoli nareszcie, ażeby pomieniony Arcybiskup Koloński do kościoła swego powrócił, i ażeby tak on, jakoteż wspomniony Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, podobnież jak wszyscy inni biskupi katoliccy owego państwa, używać mogli we wszystkich religii dotyczących się sprawach wolności swego pastérskiego urzędu, pod kierunkiem Stolicy Apostolskiéj. Lecz przeciwnie się stało; zdarzyło się bowiem, że uciemiężenie swobód kościoła nowemi uchwałami daléj jeszcze posunięto, a w sprawie Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego do tego przyszło, że czcigodny brat ten, z powodu stałości swojéj w zachowaniu nauk i karności kościoła katolickiego, przez władze świeckie, niemające żadnego prawa do osoby i sprawy tego rodzaju, wyrokiem sądu skazanym został. Sędziowie królewscy rozstrzygnęli w téj sprawie w dniach ostatnich lutego bieżącego roku; My jednak nie chcieliśmy dotąd żadnéj na to zanosić skargi, ponieważ wyrok nie był jeszcze Arcybiskupowi ogłoszonym, i sprawa ta jeszcze odłożoną się być zdawała. Sami także nie wiedzieliśmy dokładnie, jak przez sędziów rozstrzygnionem zostało. Nareszcie ku końcowi miesiąca kwietnia nastąpiło ogłoszenie wyroku, gdy tenże Arcybiskup, wezwany pismem królewskiém, do Berlina się udał. Skoro wyrok dostał się w ten sposób do wiedzy publicznéj, otrzymaliśmy takowy w zupełnéj treści przez nadesłe tutaj niezawodne poselstwo. Z tego dowiedzieliśmy

się, że Arcybiskup, przed pomienionymi sędziami o trzy zbrodnie oskarzony, w samym wyroku tak od zbrodni obrażonego majestatu, jakoteż od poduszczania ludu do zaburzeń zupełnie był uwolnionym; lecz w obu tych względach zaledwo wierzyć można, jak mógł ten ze wszech miar tak roztropny i łagodny biskup takiemu popaść podejrzeniu. Tak więc z trzech zarzucanych mu wykroczeń to się tylko zostało, że go obwiniono, jako w sprawie mieszanych małżeństw przekroczył ustawy cywilne Państwa Pruskiego, to jest ustawy, które się przepisom kościoła sprzeciwiają. Z powodu więc tego mniemanego wykroczenia skazali sędziowie Arcybiskupa nie tylko na zapłacenie kosztów procesu i na sześciomiesięczne uwięzienie w twierdzy, ale nadto ogłosili go niezdatnym do piastowania jakiegobądź urzędu lub posady w Królestwie Pruskiém; przytém z niesłychaną śmiałością złożyli go z arcybiskupiego i pastérskiego urzędu. Nie dostaje Nam słów czcigodni bracia do dostatecznego wynurzenia gorzkiego żalu, jaki Nam wiadomość o tych wypadkach sprawiła; lecz nie będzie Wam trudno ocenić wielkość tego żalu Naszego podług boleści, jaką sami czujecie. Bo nie chodzi tu o to tylko, że świętą osobę biskupa obrażono stawieniem jéj przed świeckim sędzią, lecz przyczyna także, z powodu któréj go osądzono, i kara, jaką nań nałożono, znamionują daleko większy zamach na prawa boskie kościoła. Zważmy bowiem karę owę, to arcybiskup nie tylko dochody ziemskie utracił, ale nadto, jak wyrok opiéwa, ma być złożonym z urzędu swojego w obu dyjecezyjach, jakoteż ze sprawowania szufraganii Chełmskiéj, właśnie jakoby władza święta, którą biskupi od Ducha Świętego przez nasze pośrednictwo otrzymują, władzą urzędu świeckiego odjętą być im mogła. Gdy zaś na przyczynę kary uwagę zwrócić zechcecie — to jest na przekroczenie ustaw cywilnych pod względem mieszanych małżeństw — za co Arcybiskupa potępić chciano — takowa w żaden sposób nie tyczyła się cywilnych skutków małżeństw, których Arcybiskup bynajmniéj nie dotykał, a względem których, jak oświadczył, nic przepisywać nie chciał. On tylko dla uczynienia zadosyć ciężkim obowiązkom swojego pastérskiego urzędu, i skłoniony sprawiedliwym popędem swojego sumienia, przemówił w liście do kleru swych obu dyjecezyj o świętości małżeństw i o religijnych powinnościach małżonków katolickich, mianowicie zaś o tém, ażeby całe potomstwo według przepisów boskiego przykazania w prawdziwéj wierze wychowywaném było. I dla tego kapłanom, zagrażając im zawieszeniem świętego urzędu, surowo ich obowiązek przypomniał, by katolikom parafij swoich owe przykazania boskie i kościoła należycie w pamięć wdrażali, a gdy mimo tego katolik który wejdzie w mieszane małżeństwo bez sprawiedliwych warunków, a zatém ku swojéj i przyszłych dzieci swoich duchownéj zgubie, ażeby przynajmniéj sami kapłani wystrzegali się łączenia takich małżeństw obrządkiem katolickim, lub udzielania im jakimbądź sposobem swojego przyzwolenia. Kiedy więc biskupowi katolickiemu w Prusiech nie wolno bronić świętości małżeństwa, które jest wielkim sakramentem w Chrystusie i w kościele; kiedy mu nie wolno kapłanom katolickim surowo przypominać sposobu, jakiego używać mają, by ojcowską nauką swoją i napomnieniami przeszkadzali świętokradzkim czynnościom katolików, chcącym wchodzić w niepozwolone przed Bogiem i kościołem związki małżeńskie, lub przynajmniéj ażeby grzéchu tego własną pomocą nie pochwalali; kiedy tego, co (by raz jeszcze powtórzyć) nie tyczé się bynajmniéj cywilnych skutków małżeństwa, lecz tylko katolickiéj nauki wiary i obyczajów o tym punkcie, oraz połączonych z tém postanowień kanonów, nie wolno działać biskupom w Państwie Pruskiém, na czémże ma się zasadzać owa wolność, jaką Najjaśniejszy Król Pruski przy różnych sposobnościach religii katolickiéj w państwach swoich przyobiecał? Skoro usłyszeliśmy o tém, powstała natychmiast w duszy naszéj myśl owego ważnego obowiązku, który nam zaleca bronić w sprawie téj tak ciężko obrażonego prawa religii katolickiéj i świętego kościoła.« (*Dokończenie nastąpi.*)

## Niemcy.

Do redakcyi »Korespondenta Hamburskiego« nadesłano następujący list z prośbą, aby był umieszczonym: »Stosownie do woli Jego Król. Mości rozpoczęto badanie z tymi, którzy przedstawienie tutejszego magistratu pod względem sprawy konstytucyi podpisali. Ponieważ proces ten nie jest publicznym, przeto doniesienia o nim mogą być tylko niedokładne, a uwagi mogą mieć wpływ szkodliwy na spokojny bieg sprawiedliwości. Prosimy przeto usilnie, aby szanowne redakcyje gazet, przed ukończeniem tego procesu, żadnych doniesień i rozumujących artykułów o tym przedmiocie nie przyjmowały. Po skończeniu procesu sami o to starać się będziemy, aby takowy, o ile ustawy na to dozwolą, był rozgłoszonym. — Hanower dnia 5go sierpnia 1839.« (Następują podpisy.)

## Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 18. *sierpnia.* — Namiestnik Królestwa, Feldmarszałek Książę W a r s z a w s k i, wczoraj w południe wyje-

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 100. Gazety Lwowskiéj.

*Z okolicy Podhajec cyrkułu Brzeżańskiego*, dnia 24. sierpnia 1839: Od trzech dni slota i przenikliwe zimno przeszkadzają wszelkim robotom gospodarskim. — Podług nieurodzaju, jaki jest w naszéj okolicy, cena zboża powinna by być bardzo wysoka, a to dla zupełnego braku żyta i pszenicy, jakoteż że i na siejbę wiele tego gatunku zboża potrzeba. Mimo tego ceny nominalne są: Pszenicy korzec 3 złr. 36 kr. do 4 złr.; żyta 3 złr. do 3 złr. 12 kr. mon. kon., mówię nominalne, bo kupca od miesiąca nie widać. — Jęczmienia w tym roku także mało, a dla braku dészczu za szczupły i rzadko gdzie całkiem czysty. Hreczki wcześne spaliło, późniejsze zaś nie zły plon obiecują, jeźli im pogoda posłuży. Owsa mało i do tego lekki. Ceny tych trzech gatunków nié masz na teraz, bo wszyscy oczekują nowego na targach zboża. — Wódka zaczęła przed parą tygodniami podnosić się, ale po téj mocnéj ogólnéj prawie zlewie, znowu w cenie spadła. Szumówkę w hurtowéj przedaży płacą po 16 do 17 kr. w mon konw. za garniec, w mniejszych zaś partyjach po 17 do 18 kr. mon. konw.

---

Węgry. Z *Semlina* pod dniem 1. sierpnia r. b. donoszą: iż przewóz towarów wiédeńskich i lipskich dla Konstantynopola i całéj Turcyi przeznaczonych, od niejakiego czasu więcéj na osi, aniżeli statkami parowémi odbywa się; dostawa bowiem lądem ma być tańszą, pewniejszą i prędszą. (?)

(*Agr. Zeit.*)

---

## Sposób zapobieżenia inkrustacyi w kotłach parowych.

Panowie Neron i Kurz w Bruxelli ogłosili nie dawno sposób, za pomocą którego zapobiedz można najzupełniéj inkrustacyi w kotłach parowych.

I tak: radzą oni z odwaru z kampeszy (*Blauholz*) albo też z dębnicy garbarskiéj, (jeszcze nie używanéj) zrobić extrakt farbny i odparować ten extrakt tak, aby był gęstym jak syrop. Ta to zagęszczona substancyja zapobiega inkrustacyi; umieszcza się ją zaś w kotle parowym, albo przez tę samę pompę, którą się go wodą zasyca, albo też przez klapę, (wentyl). Na 1000 miar wody, którą kocieł obejmuje, dość jest jedna miara téj substancyi. Jeżeli zaś kotły napełniane bywają wodą za pomocą osobnych wodozbiorów, to otrzyma się ten sam skutek, gdy się nieco kampeszy, kilka pęczków siana, a nawet i torfu w nie włoży. Substancyje te zapobiegają wtedy zarazem i inkrustacyi w rurach parę prowadzących*)

Inny jeszcze sposób podany w tym samym celu przez panów Neron i Kurz, jest zupełnie mechaniczny. Zależy on na tém, aby dno kotła posypać warstwą szkła grubo tłuczonego; ponieważ cząstki sklanne własnym ciężarem zawsze dna kotła się trzymają, a zatém cząstki wapienne nie mogą się już łączyć z metalem tegoż dna i tworzyć inkrustacyi, bo je zawsze od dna oddziela warstwa szkła. Nadto przez samo warzenie, cząstki te sklanne w ciągłym są ruchu, przez co trą się o siebie i szurują, co także przeszkadza tak przyleganiu ich wzajemnemu, jako i do ścian kotła.

Aby się przekonać o skuteczności potłuczonego szkła, można ważną zrobić próbę: wiadomo powszechnie, że sól kuchenna przypala się bardzo łatwo do ścian kotła; gdy zaś sól w cieczy rozpuszczoną nie samę, lecz z kawałkami szkła gotować będziemy, wtedy ani *atom* soli nie przylgnie do ścian kotła.

Panowie Neron i Kurz w jedném z swych późniejszych ogłoszeń polecają zamiast szkła tłuczonego brać małe kulki sklanne rozmaitéj wielkości; uniknie się tym sposobem uszkodzenia pip, albowiem szkło, jeźli jest zbyt miałko utłuczone, może być przez parę wniesione do walców machiny parowéj, gdzieby bardzo szkodliwe tarcie sprawić mogło.

To tedy rozważywszy, wynalazcy polecają

---

*) Nie możemy tu pominąć doświadczenia zrobionego przypadkowo w Brunszwiku w zimie roku 1837/1838 przez professora Siemens, inspektora tutejszéj fabryki cukru z buraków. W téj fabryce rura przechodząca przez podwójne dno kotła defekacyjnego i do odpuszczania cieczy przeznaczona, ucierpiała nieco. Przez uszkodzone w téj rurze miejsce, ile razy para wewnątrz ochłódła, powietrze zewnętrzne ciśnieniem swojém wpędzało zawsze nieco soku burakowego w przestrzeń pomiędzy dwoma dnami, a przy rozwijaniu się pary na nowo, sok ten dostawał się naturalnie i do samego kotła parowego. Trwało to przez kilka tygodni, przez który to czas nie było ani śladu inkrustacyi, co mocno zdziwiło robotnika kocieł czyszczącego. Ani wątpić, że i w tém zdarzeniu pierwiastek farbny w soku będący, który się wkradał do kotła, przeszkadzał inkrustacyi; z czego wynika, iż fabryki cukru w samymże soku burakowym łatwy mają środek zapobiegania inkrustacyi.

tam, gdzie się wody źródłowéj używa, brać extrakt farbny, jako najlepszy środek zapobieżenia inkrustacyi, tam zaś gdzie woda morska jest używaną, brać w tymże celu potłuczone szkło, lub kulki szklanne.

(*Wiener-Zeitung Nro.* 179.)

---

## Ważne gospodarskie doświadczenie ziemniaków się tyczące.

(*Z Wiener-Zeitung* Nro. 179.)

Pod tym napisem zawiéra pismo *British Farmer's Magazine* w Nrze 8. z roku 1839 następujące faktum, które w saméj rzeczy na największą zasługuje uwagę.

Powinowactwo ziemniaków z georginijami naprowadziło niejakiego p. Costel z Stapleton, w okolicy Brystolu, na myśl rozkrzewiania téj tak użytecznéj rośliny głębiastéj przez zasadzanie odłamywanych łodyg. Te utkwinki (zasadzone łodygi) robił on na wiosnę i udało mu się otrzymać z ziemniaków białych i z ziemniaków *Foxé* zwanych (obadwa gatunki rychliki) urodziwe głębie, z których nie jeden ważył pół funta. Zbiór był w ogólności bardzo obfity.

Postępuje się przy tém następującym sposobem: kiedy kartofliny urosną z wiosny do 9 cali, zrzyna się kilka gałązek z krzaku około 6 cali długich i obcina pod ostatniém z dołu oczkiem. Tak przyrządzone utkwinki wtyka się na zawłóczonym zagonie na ośm cali rząd od rzędu, obciska dobrze na około nich ziemię, i podléwa przy rozsadzaniu jak rosadę kapuścianą lub burakową, a potemu chodzi koło nich, jak zwykle koło ziemniaków.

Z zrobionych w Holitsch w Węgrzech doświadczeń wiémy, że ziemniaki niezliczenie dadzą się rozmnożyć, jeżeli, skoro na wiosnę zejdą, odłączy się pojedyncze, dobrze w korzenie opatrzone badyle od głębia (tak, ażeby głąb tylko o jednéj został łodydze) i osobno posadzi. Tym sposobem wydał jeden 36 łutowy rozkrajany ziemniak rohański z 16 rosadek 197 ½ funta głębiów, a między témi 2 i 3 funtowe. To jednak widoczna, że, jeżeli ziemniaki z utkwinków tak dobrze się udają, jak z rosadek, obejdzie się bez rozgrzebywania krzaków ziemniakowych i ułatwi niezmiernie robotę, jeżeli uszczkniemy tylko po kilka badylów z każdego krzaka, które późniéj tém bujniéj się wypuszczają.

W Anglii uważają to doświadczenie za bardzo ważne, zwłaszcza przy teraźniejszym niedostatku pszenicy i drożyźnie chleba; tym bowiem sposobem oszczędza się bardzo wiele ziemniaków na wysadzenie, osobliwie rychlików, które, chociaż się z nich późno na rosadę (na utkwinki) zrzyna badyle, przecież jak najobficiéj zradzają.

Lubo już jest połowa lata a spieka i posucha stoi mi na przeszkodzie, wszelako będąc za nadto zajęty doświadczeniem p. Costel, umyśliłem sprawdzić je jeszcze tego roku. Kazałem więc zaraz przysposobić grzędę w połowie pod utkwinki georginne, a w połowie pod ziemniaczne i zasadziłem dopiéro dnia 16go lipca 50 badylów ziemniaków rohańskich, odpowiedną ilość nowych »*Mercedes*«, z nru. 150 mego katalogu najmączystszych białych hanowerskich, z nru. 158 białych ananasowych, z nru 240 wybornych glikszladzkich, z numeru 396 »*Salmon coloured Kidney*«, i z nru. 418 nowych angielskich jorkskich. Tylko w czasie największego upału w południe przykrywano nieco utkwinki, jednakże mimo tak niedogodnéj do takiego doświadczenia pory, wyglądają dzisiaj po dwóch tygodniach tak, że mało które się dotąd nie podniesły; zaś większa część zaczyna już rość, i obiecują jeszcze tego roku zawiązać się w głębie; gdy tymczasem georginne mało dają oznaki, że się przyjęły, i na każdy wypadek nie tak łatwo i prędko puszczą korzenie, jak utkwinki ziemniaczne. Jestto rzecz bardzo naturalna, albowiem porównywując badyle z ziemniaków i georginij, przewidzieć można, że utkwinki ziemniaczne, będąc nabitszémi i nie tak wydrążonémi jak georginne, prędzéj też dostaną korzeni, aniżeli georginne, te zaś nierównie łatwiéj rozmnożyć się dadzą z nasienia; i w istocie zasiane w kwietniu i przesadzone późniéj georginije urosły już 4 do 5 stóp i okryły się najpiękniejszym kwiatem.

Zdaje się przeto, że utkwinki ziemniaczne będą jak najpomyślniejszego nabiérały wzrostu, jeżeli się je wysadzi przy końcu maja, albo na początku czerwca, skoro tylko ziemniaki należyte wydadzą łodygi, i że plon z nich będzie wyborny; doświadczenie uczy bowiem, że i kwiaty z utkwinków wychowane piękniéj i bujniéj wzrastają. Jakże to będzie łatwa, dobra i pożyteczna rzecz, jeżeli na wiosnę z jednego zagona wzrastających ziemniaków będzie można bez najmniejszego uszczerbku dla roślin macierzystych od razu kilka zagonów zasadzić utkwinkami!

Na każdy wypadek jeszcze téj jesieni doniosę gospodarzom o skutku téj ciekawéj próby.

*J. P. Rupprecht.*